

V NIEDZIELA ZWYKŁA

Rok C



Wobec aniołów psalm zaśpiewam Panu Ps 138 (137)

Słowa Ewangelii wg św. Łukasza:

Pewnego razu – gdy tłum cisnął się do Jezusa, aby słuchać słowa Bożego, a On stał nad jeziorem Genezaret – zobaczył dwie łodzie stojące przy brzegu; rybacy zaś wyszli z nich i płukali sieci. Wszedłszy do jednej łodzi, która należała do Szymona, poprosił go, żeby nieco odbił od brzegu. Potem usiadł i z łodzi nauczał tłumy. Gdy przestał mówić, rzekł do Szymona: "Wy płyn na głębię i zarzućcie sieci na połów!" A Szymon odpowiedział: "Mistrzu, całą noc pracowaliśmy i nic nie ułowiliśmy. Lecz na Twoje słowo zarzucę sieci". Skoro to uczynili, zagarnęli tak wielkie mnóstwo ryb, że sieci ich zaczynały się rwać. Skinęli więc na współtowarzyszy w drugiej łodzi, żeby im przyszli z pomocą. Ci podpłynęli; i napełnili obie łodzie, tak że się prawie zanurzały. Widząc to, Szymon Piotr przypadł Jezusowi do kolan i rzekł: "Wyjdź ode mnie, Panie, bo jestem człowiekiem grzesznym". I jego bowiem, i wszystkich jego towarzyszy w zdumienie wprawił połów ryb, jakiego dokonali; jak również Jakuba i Jana, synów Zebedeusza, którzy byli współnikami Szymona. A Jezus rzekł do Szymona: "Nie bój się, odtąd ludzi będziesz łowił". I wciągnąwszy łodzie na ląd, zostawili wszystko i poszli za Nim. (Łk 5, 1-11).

ROZWAŻANIE

Jezus znowu naucza, ale tym razem nie w synagodze. Jest nad jeziorem Genenezaret, a obok Niego są dwie łodzie i rybacy. Tłum słucha, jak głosi Słowo Boże. Częste połączenie czasowników „*Słuchać*” i „*słyszeć*” z wyrażeniem „Słowo Boże” podkreśla, że słuchanie to pierwszy etap odpowiedzi, którą człowiek udziela Bogu. Jedną z obecnych osób jest rybak Szymon, który wcześniej gościł Jezusa w swoim domu (Łk 4,38), a teraz zajęty jest swoją pracą. Tłum bardzo napierał, więc Jezus wsiadł do łodzi Szymona. Dzięki temu, będzie lepiej widoczny i co najważniejsze będzie lepiej słyszalny. Poprosił też, aby nieco odbił od brzegu (por Mt 13,1-2; Mk 4,1). Potem usiadł, przyjmując tradycyjną postawę nauczyciela (Łk 4,20; Mt 5,1). Gdy skończył, poprosił Szymona, aby wypłynął na głębię i zarzucił sieci. Posłuszeństwo Szymona owocuje obfitym połowem. Ten cud zapowiada zadanie misyjne stojące przed Piotrem i Kościołem. Pełne imię apostoła, Szymon Piotr, jest tu zatem użyte ze względu na jego wybranie i na przyszłą apostolską misję (Łk 6,14). Poznajemy także jego towarzyszy: Jakuba i Jana, synów Zebedeusza, którzy jako apostołowie razem z Piotrem będą odtąd zajmować się całkowicie innym połowem i wszyscy trzej będą towarzyszyć Jezusowi w kluczowych momentach Jego publicznej działalności (8,51; 9,28). Zdumienie Szymona powoduje, że nazywa Jezusa „Mistrzem”, uznając tym samym Jego autorytet jako nauczyciela oraz mówi do Niego **Panie**. Wyznaje, że jest człowiekiem grzesznym (podobnie jak Izajasz 6,5). Bolesnie uświadomiony własnej niegodności mówi **Odejdź ode mnie**. Jezus jednak przyszedł powołać właśnie tych, którzy uznają własną grzeszność. Odpowiada **Nie bój się**, podobnie jak aniołowie, którzy zwracali się do ludzi. Następnie wyjaśnia Piotrowi na czym będzie polegała jego przyszła misja: **Odtąd ludzi będziesz łowić**. Połów ryb jest wyobrażeniem dzieła ewangelizacji. Tak więc Piotr i inni apostołowie – rybacy, będą chwycić żyjących, żywych ludzi. Zostaną posłani, by prowadzić ludzi do nowego życia (por Dz 5,20; 11,18). Łukasz podkreśla, że Piotr i pozostali poszli za Jezusem po tym, jak zobaczyli Jego cuda i usłyszeli Jego kazanie (zob Mt 4,18-22; Mk 1,16-20).

Podsumowując tę perykopę, pragnę przypomnieć słowa Benedykta XVI, które wypowiedział w homilii inauguracyjnej swój pontyfikat: „ *Także dzisiaj Kościół i następcy apostołów słyszą wezwanie, by wypłynąć na głębię morza dziejów i zarzucić sieci, by zdobywać ludzi dla Ewangelii – dla Boga, dla Chrystusa, dla prawdziwego życia (...)* Nie ma nic piękniejszego niż wpaść w sieci Ewangelii

Chrystusa. Nie ma nic piękniejszego jak poznać Go i opowiadać innym o przyjaźni z Nim” .

Jezus staje przed każdym z nas, którzy targani jesteśmy falami naszych osobistych dziejów i doświadczeń. Pragnie, abyśmy wyłynęli na głębię i Mu zaufali. Nie pragnie nic innego jak obdarzyć nas pełnią życia – życia w obfitości.

Wasz brat Franciszek